

Góralski, Wojciech

Niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich jako tytuł nieważności małżeństwa

Studia Płockie 9, 203-221

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

NIEZDOLNOŚĆ DO WYPEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH JAKO TYTUŁ NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Treść: Wstęp. 1. Wyjaśnienie pojęć i terminów. 2. Stanowisko doktryny i jurysprudencji. 3. Ustalenia nowego prawa i próba interpretacji. Zakończenie.

WSTĘP

Przedmiotem kanonicznego procesu sądowego w sprawach spornych jest dochodzenie albo obrona praw osób fizycznych lub moralnych, a także stwierdzenie faktów prawnych.¹ W procesach o nieważność małżeństwa mamy do czynienia z działaniem prawnym zmierzającym do stwierdzenia nieważności lub nie danego związku małżeńskiego (actio declaratoria).² W tego rodzaju procesach „stwierdzających” może mieć miejsce tyle rodzajów spraw, ile jest możliwych faktów czy elementów konstytuujących prawa, uchylających je lub powodujących ich wygaśnięcie. Tyle więc może być rodzajów spraw o nieważność małżeństwa, ile możliwych jest faktów (powodów), które sprawiają jego nieważność.³ Chodzi przy tym nie o fakty wzięte rodzajowo, np. brak formy, lecz o fakty ujęte w ich konkretnej specyfikacji. Tak np. w zakresie wspomnianego generalnego (tzw. rodzajowego) tytułu nieważności małżeństwa, jakim jest brak formy (defectus formae), tyle jest możliwych szczegółowych tytułów nieważności, ile jest istotnych składników, czyli elementów konstytuujących ją i przepisanych przez prawodawcę do jej ważności.

Zastosowanie wspomnianej zasady specyfikacji napotyka na znaczne trudności, gdy idzie o tytuły nieważności małżeństwa płynące z prawa naturalnego, normy bowiem tego prawa nie są tak zindywidualizowane i konkretne, jak normy prawa pozytywnego.⁴ Szczególną trudność nastrocza tutaj dziedza zgody małżeńskiej, ujęta w dyspozycje prawodawcy kościelnego, zawarte w kan. 1081—1087 i 1092 KPK. Trudność tę potęguje sformułowanie Soboru Watykańskiego II, zawarte w konstytucji pastoralnej „Gaudium et spes”: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami (podkreślenie autora — W. G.), zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez osobistą nie-

¹ Kan. 1552 § 2, n. 1 KPK.

² F. Roberti, *De processibus*, Roma 1956,⁴ s. 583.

³ Tamże, s. 586.

⁴ U. Navarrete, *Problemi sull'autonomia dei capi di nullità del matrimonio per difetto di consenso causato da perturbazioni della personalità*. W: *Perturbazioni psichiche e consenso nel matrimonio canonico*, Roma 1976, s. 117.

odwołałną zgodę”.⁵ Niełatwo jest przecież wskazać na podstawowe prawa ustanowione przez Stwórcę, które rządzą instytucją małżeństwa; problemy mnożą się przy tym jeszcze bardziej, gdy próbuje się określić istotę, granice oraz skuteczność prawną tych norm, tak znacznie różniących się od wymogów prawa pozytywnego i nie dających się rozpatrywać w kategoriach praw ludzkich.

W wymienionych wyżej kanonach prawodawca klasyfikuje tytuły nieważności małżeństwa „ob defectum consensus”, które — z wyjątkiem błędu co do stanu niewolniczego kontrahenta (kan. 1083 § 2 n. 2) — stanowią bardziej lub mniej udany wyraz pewnych zasad prawa naturalnego. Zdając sobie sprawę z tego, że dotyka się tutaj dziedziny tak ściśle związanej z prawem naturalnym, prawodawca okazuje się bardzo umiarkowany. Proklamując zasadę generalną o konieczności zgody kontrahentów i określając jej przedmiot (kan. 1081), wskazuje następnie — w sposób bardziej lub mniej bezpośredni — tytuły nieważności: ignorancję natury małżeństwa (kan. 1082), błąd co do osoby lub co do przymiotu osoby stający się błędem co do osoby (kan. 1083 § 1 i § 2, n. 1), wykluczenie pozytywnym aktem woli samego małżeństwa lub prawa współmałżonka do aktów małżeńskich czy też jednego z przymiotów małżeństwa (kan. 1086 § 2), przymus i bojaźń (kan. 1087), warunek przeciwny istocie małżeństwa (kan. 1092).

W przedstawionej klasyfikacji kodeksowej uderza brak jakiegokolwiek wzmianki o możliwych tytułach nieważności pochodzących z zaburzeń psychicznych lub z zaburzeń osobowości. Prawodawca zwraca więc wyraźnie uwagę jedynie na przypadki osób zdolnych zarówno do poznania rzeczywistości małżeńskiej, jak i do podejmowania aktów woli w tym zakresie. Stwierdza się zatem poważną lukę w ustawodawstwie kodeksowym w omawianej dziedzinie.

Niezależnie od bardzo umiarkowanego stanowiska prawodawcy kodeksowego w tak ważnej dziedzinie, jaką jest obszar zgody małżeńskiej, domagający się szerszego uwzględnienia prawa naturalnego, jureprudenca, szczególnie Roty Rzymskiej, począwszy od promulgacji KPK aż do ostatnich lat, uczyniła ogromny wysiłek skierowany ku orzekaniu nieważności małżeństw, spowodowanej zakłóceniami psychiki lub osobowości. W ten sposób, kierując się nie tyle zasadą pozytywizmu, ile raczej zasadą prawdy obiektywnej, oraz próbując interpretować prawo naturalne, jureprudenca zaczęła stopniowo uzupełniać ową lukę w prawodawstwie kościelnym.⁶ Niewątpliwie przyczynił się do tego notowany od lat rozwój psychiatrii i psychologii. Orzecznictwo Roty Rzymskiej oraz trybunałów hierarchicznie niższych, kierując się wymienionymi przesłankami oraz korzystając ze zdobyczy tych nauk coraz częściej wskazywało — szczególnie na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat — na szereg nowych racji mieszczących się w sferze psychiki lub osobowości, dla których małżeństwo może być nieważne. Uciekając się do określonego w kan. 1081 pojęcia zgody małżeńskiej i jej przedmiotu, a także korzystając z kompetencji w dziedzinie sądowej interpretacji obowiązującego prawa, Rota Rzymska usiłowała początkowo sprowadzić — w jakiejś mierze — te nowo odkryte racje i motywy do tytułów nieważności wyraźniej lub mniej wyraźnie zawartych w KPK. Gdy zaś nie udawało się to w pełni, próbowała

⁵ „Gaudium et spes”, n. 48.

⁶ U. Navarrete, „Incapacitas assumendi onera” uti caput autonomum nullitatis matrimonii, „Periodica” 61 (1972) s. 47.

nawiązywać przynajmniej do zasad kodeksowych w zakresie zgody małżeńskiej, co wymagało pokonania wielu trudności i rozstrzygnięcia zaistniałych wątpliwości. Wreszcie ostatnio pojawiły się rozstrzygnięcia przyjmujące zupełnie nowe określenia tytułów nieważności, oparte na interpretacji kan. 1081, nauki zawartej w „Gaudium et spes” oraz prawa naturalnego. W tym też kierunku idzie projekt nowego prawa małżeńskiego.

1. WYJAŚNIENIE POJĘĆ I TERMINÓW

Osądzane przez Rotę Rzymską i inne trybunały — w ostatnich latach — sprawy małżeńskie z zakresu zaburzeń psychicznych i zaburzeń osobowości można generalnie określić mianem spraw o nieważność z powodu niezdolności psychicznej do małżeństwa.⁷ Oznaczałaby ona każdą nieważność umowy małżeńskiej płynącą z przyczyn psychicznych. Nie wdając się w toczącą się od wielu lat dyskusję nad adekwatnym podziałem tak rozumianej psychicznej niezdolności do małżeństwa, można na obecnym etapie tej debaty bezpiecznie przyjąć, że istnieją dwa źródła nieważności małżeństwa z tego tytułu: niezdolność do wyrażenia konsensu (*defectus discretionis iudicii matrimonii proportionati*) oraz niezdolność do zrealizowania przedmiotu zgody małżeńskiej, inaczej niezdolność do przyjęcia obowiązków małżeńskich (*incapacitas assumendi onera matrimonialia*).⁸ W pierwszym przypadku chodzi o niezdolność do właściwego rozeznania i oceny istotnych obowiązków i uprawnień małżeńskich, inaczej o niezdolność do zawarcia małżeństwa (*matrimonium in fieri*), w drugim zaś o niezdolność — na skutek pewnych anomalii, z reguły psychoseksualnych — do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc o niezdolność do życia w małżeństwie (*matrimonium in facto esse*). Wymienione dwie podstawy przyjmowanej nieważności małżeństwa początkowo były rozpatrywane przez trybunały jako odrębne tytuły. Ostatnio jednak przyjmuje się, że w danym przypadku mogą występować obydwa źródła nieważności lub tylko jedno z nich.⁹ Rozpoznanie w konkretnej sprawie, czy zachodzi niezdolność do wyrażenia konsensu, czy niezdolność do życia małżeńskiego, może być zresztą trudne.

W jurejurisprudencji rotalnej, torującej drogę orzecznictwu trybunałów, hierarchicznie niższych, szczególne miejsce zajmuje od lat drugi z wymienionych wyżej rodzajów niezdolności psychicznej do małżeństwa, a więc niezdolność do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, zwana ostatnio coraz częściej nie tyle „*impotentia moralis*”, co raczej — jak wyżej zaznaczono — „*incapacitas assumendi onera matrimonialia*”,¹⁰ rzadziej zaś niezdolnością psychologiczną do małżeństwa.¹¹ Owa niezdolność do zrealizowania przedmiotu zgody

⁷ Zob. P. Wesemann, *Psychiczna niezdolność do małżeństwa jako problem sądownictwa kościelnego*. W: *Kościół i prawo*, t. 3. Praca zbiorowa pod red. J. Krukowskiego, Lublin 1981 (mps) s. 1—5.

⁸ Szerzej na temat niezdolności psychicznej do małżeństwa zob. K. Ludicke, *Psychisch bedingte Eheunfähigkeit (Begriffe — Abgrenzungen — Kriterien)*, Frankfurt / Main 1978.

⁹ Zob. c. Lefebvre z 2 XII 1967 r., SRR Dec., vol. 59 (1967) s. 799.

¹⁰ Określenie tego tytułu nieważności mianem impotencji moralnej stanowiło nawiązanie do pojęcia — analogicznej — impotencji fizycznej. W takim ujęciu impotencja moralna stanowiłaby nie tyle przejaw wadliwości w zakresie konsensu, ile raczej przeszkodę małżeńską.

¹¹ Zob. np. S. Villeggiate, *L'incapacità psicologica come causa di nullità del matrimonio in diritto canonico*. Roma 1974.

mażeńskiej znajdowałaby swoje źródło w określonych zakłóceniach osobowości. Anomalie występujące u kontrahenta, powodując jego niezdolność do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, powodują tym samym niezdolność do zawarcia przezeń małżeństwa. W takim przypadku małżeństwo byłoby nieważne nie z uwagi na niezdolność do poznania lub aktu woli u nupturienta, lecz z powodu niezdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich (*incapacitas stare promissis*).¹²

Istotnym momentem w omawianej dziedzinie jest wskazanie owych anomalii osobowości, które byłyby w stanie uniezdolnić podmiot do wypełnienia obowiązków przyjmowanych w akcie umowy małżeńskiej. Właśnie tutaj wydają pomoc stanowią osiągnięcia i zdobycze psychiatrii, a szczególnie psychologii, chodzi bowiem o sferę życia psychicznego oraz o dziedzinę osobowości. Ścisłej, „*incapacitas assumendi onera matrimonialia*” pochodzi z zaburzeń osobowości, jakimi są stany psychicznych odchyłeń od normy w zakresie charakteru, temperamentu oraz sfery seksualno-popełdowej. Stany te nie mają przy tym znamion psychotycznych, czyli występują bez dostrzegalnych ubytków i organicznych zmian w centralnym układzie nerwowym, są zatem przejawami psychopatologii i nie noszą charakteru choroby psychicznej w sensie ścisłym.¹³ Dlatego to właśnie judykatura kościelna uznała za właściwe wyodrębnić „*incapacitatem assumendi onera matrimonialia*” m.in. od tradycyjnego tytułu amencji, gdzie w grę wchodzi zaburzenia związane ze zmianami w samym centralnym układzie nerwowym.

2. STANOWISKO DOKTRYNY I JURYSPRUDENCJI

Zarówno w nauce prawa kanonicznego, jak i w jurysprudencji można zauważyć długi proces ewolucji w sposobie ujmowania i traktowania wielu przejawów zaburzeń osobowości, szczególnie w sferze seksualnej. Właśnie anomalie w tej dziedzinie stanowiły i stanowią bardzo częste i wymowne przejawy odejścia od normy, a więc patologii. Z tego też powodu ograniczymy się — tymczasem — tylko do tej sfery osobowości zwracając uwagę na nimfomanię i homoseksualizm.

Do ostatnich dziesiątków lat, tak nauka prawa kanonicznego, jak i judykatura, obracały się w kategoriach psychologii scholastycznej przyjmującej fundamentalny podział władz człowieka na władze umysłowe, czyli poznawcze, oraz wolę. Stąd też prawie wszystkie objawy anomalii osobowości sprowadzano w taki czy inny sposób do rzędu chorób umysłowych, czyli psychicznych, aplikując tutaj podstawowe pojęcia, podziały i terminy właściwe ówczesnej psychologii. Echem takiego ujmowania zjawisk patologii osobowości pozostają dzieła z literatury kanonistycznej poświęcone prawu małżeńskiemu. Tak np. P. Gasparri, jeszcze w ostatnim wydaniu swojej pracy „*De matrimonio*”, idąc za schematem tradycyjnym, cały problem zaburzeń psychicznych zamykał w dystynkcji cierpiących na nie na „*amentes*”, „*dementes*” oraz „*fatuos*”. „*Amentes*” — to dotknięci zakłóceniami psychiki we wszystkich dziedzinach, „*dementes*” — tylko w jednej, w której są przyrównani tym pierwszym.

¹² U. Navarrete, *Problemi...*, s. 127.

¹³ Zob. Z. Labuda, *Zaburzenia osobowości a przyzwolenie małżeńskie w rolnym orzecznictwie i nauce prawa*, „*Studia Pelplińskie*” 15 (1979) s. 108; Szerzej na ten temat zob. S. Villegiante, *L'incapacità psicologica...*, j.w.

„Amentes” nie są zdolni absolutnie do małżeństwa, „dementes” także, jeśli choroba odnosi się do dziedziny małżeństwa. „Fatui” (stupidi), jeśli mają wystarczające rozeznanie, mogą zawrzeć małżeństwo.¹⁴ Niewiele odchodzą od tego schematu traktaty o małżeństwie późniejszych, innych, autorów, choćby F. Cappello.¹⁵ O anomaliach, które mogą dotyczyć zdolności do poznania obowiązków małżeńskich lub zdolności woli do ich przyjęcia, nie wspominają.

W ostatnim czterdziestoleciu do nauki prawa kanonicznego przeniknęły w dużym stopniu osiągnięcia psychiatrii i psychologii, skłaniające do weryfikacji dawnych ujęć i twierdzeń. Wypada tu przypomnieć, że papież Pius XII, przemawiając w 1941 r. do audytorów Roty Rzymskiej, poruszył sprawę rozstrzygnięcia spraw małżeńskich z tytułu niezdolności psychicznej, mającej — jak się wyraził — podłoże w jakimś braku patologicznym. Zachęcił wówczas do zapoznania się i korzystania z nowszych osiągnięć psychiatrii i psychologii.¹⁶ Odtąd znaczny postęp wymienionych dziedzin wiedzy znalazł swoje odbicie w nauczaniu kanonistów.

Nauka Soboru Watykańskiego II na temat małżeństwa, zawarta w konstytucji „Gaudium et spes”,¹⁷ przyczyniła się do pogłębienia studiów kanonistów w dziedzinie zgody małżeńskiej. Usiłują oni sięgnąć bardziej wnikliwie do najgłębszych pokładów osobowości człowieka i jego struktury, tak często skomplikowanej. Uwzględniając zdobycze innych dziedzin wiedzy, próbują przy tym mieć na uwadze zespół wszystkich naturalnych i obiektywnych elementów, dzięki którym wspólnota życia mężczyzny i kobiety staje się wspólnotą małżeńską. Coraz więcej autorów, począwszy od G. Oesterle,¹⁸ przenosi punkt ciężkości w ocenie prawnej anomalii z zakresu osobowości z symulacji całkowitej lub częściowej na niezdolność do wypełnienia przyjętego zobowiązania. Dla ścisłości wypada dodać, iż wymieniony autor zajął takie stanowisko na krótko przed Soborem Watykańskim II. Rozpatrując w szczególności zjawisko homoseksualizmu, cały problem widział nie w braku zgody kontrahenta obciążonego taką anomalią, lecz w samym jego prawie do małżeństwa.¹⁹ Wśród prekursorów tej nowej tendencji podobnego zdania był V. P. Coburn wyjaśniając, że homoseksualizm powoduje kontraktową niezdolność do małżeństwa.²⁰ Stanowisko to, zajęte generalnie wobec różnych przejawów patologii osobowości, wyrazili ostatnio liczni kanoniści.²¹

¹⁴ P. Gaspari, *De matrimonio*, t. 2, Romae 1932², s. 14—15.

¹⁵ Zob. F. Capello, *De matrimonio*, Romae 1961⁷, s. 505—506.

¹⁶ „Della incapacità psichica, fondata in qualche difetto patologico, la S.R. Rota si è recentemente occupata; e in tale occasione la sentenza giudiziale abbe ad addurre alcune teorie presentate come novissime da moderne psichiatri e psicologi [...]; perchè la giurisprudenza ecclesiastica non può né deve trascurare il genuino progresso delle scienze che toccano la materia morale e giuridica; nè può riputarsi lecito e convenevole il respingerle soltanto perchè nuove. Forse che la novità è nemica della scienza?”, *AAS* 33 (1941) s. 423.

¹⁷ „Gaudium et spes”, n. 47—52.

¹⁸ G. Oesterle, *Welchen Einfluss hat die Homosexualität auf die Ehe?*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 12 (1961) s. 305—337.

¹⁹ Tamże, s. 320.

²⁰ V. P. Coburn, *Homosexuality and the invalidation of marriage*, „The Jurist” 20 (1960) s. 453.

²¹ M.in. J. R. Keating, *The Bearing of Mental Impairment on the Validity of Marriage*, Romae 1964, s. 191—192; Tenze, *The legal test of Marital Insanity*, „Studia Canonica” 1 (1967) fasc. 1—2, s. 26—27; J. M. Pinto, *De matrimonii nullitate ob psychicam incapacitatem fidem coniugalem servandi*, „Periodica” 61 (1972) s. 442; V. Reina, *El consentimiento matrimonial sus anomalías y vicios como causas de nulidad*, Barcelona 1974, s. 49—52; G. W. Russon, *Assessment of personality*

Również w jursprudencji kościelnej, której drogę wytycza Rota Rzymska, zauważa się ewolucję na odcinku traktowania zakłóceń osobowości jako przyczyny nieważności małżeństwa. Ewolucja zmierza tutaj w kierunku przyjęcia koncepcji, w myśl której określone rodzaje patologii, z reguły z dziedziny psychoseksualnej, powodujące niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich, należy klasyfikować jako odrębny tytuł nieważności (*incapacitas assumendi onera matrimonialia*), autonomiczny zarówno w stosunku do tytułu braku używania rozumu (*amentia*), jak i tytułu braku należytego rozeznania (*defectus proportionatae discretionis*).

Wśród zaburzeń osobowości w sferze seksualnej szczególną uwagę jursprudencji rotalnej zwróciła nimfomania, czyli niepokonalnie silna skłonność u kobiet do kontaktów seksualnych z wieloma mężczyznami (analogicznym zjawiskiem u mężczyzn jest satyryzm).²² Zjawisko to stało się po raz pierwszy przedmiotem oceny sędziowskiej w wyroku c. Prior z 10 VII 1909 r.²³ Kobieta, która obciążona była nimfomanią, określaną wówczas generalnie terminem „hyperastezja” (*hyperaesthesia*), a jednocześnie cierpiała na zaburzenia poprawnego osądu moralnego, zdaniem turnusu nieważnie zawarła małżeństwo z powodu braku wystarczająco dojrzałego rozeznania. Wyrok drugiej instancji — c. Sebastianelli — z 9 IV 1910 r.²⁴ potwierdził poprzednie orzeczenie, wskazując na demencję erotyczną jako przyczynę nieważności. Zaburzenia więc osobowości w sferze seksualnej u owej kobiety zostały uznane za przyczynę nieważności małżeństwa, lecz zakwalifikowano je do tytułów tradycyjnych. Stanowiło to już jednak pewne osiągnięcie orzecznictwa.

Trzydzieści lat później pojawił się inny przypadek tej samej natury, co do którego zapadły aż trzy wyroki rotalne w kolejnych instancjach: c. Teodori z 9 I 1940 r.,²⁵ c. Heard z 5 I 1941 r.²⁶ i c. Jullien z 16 X 1942 r.²⁷ Każde z tych orzeczeń zawiera pewne ślady idei dziś powszechnie przyjętej w orzecznictwie. W pierwszej instancji sprawa toczyła się wyłącznie z tytułu amencji. Nimfomania została właśnie potraktowana jako przejaw choroby umysłowej i z tego też tytułu zapadł wyrok za nieważnością. Lecz momentem bardzo dla nas istotnym jest dodanie w wyroku zdania, że niezdolność owej kobiety dotyczy także podjęcia obowiązków małżeńskich: „*A. inhabilem fuisse ad voluntatem in matrimonium convertendum propter huius incapacitatem (podkreślenie autora — W. G.) sive eligendi talem contractum in sua natura, proprietatibus et fine, sive sumendi consequentia onera*” (podkreślenie autora — W. G.).²⁸

Wyrok drugiej instancji, deklarując ważność małżeństwa, w części „*in iure*” porzestaje wprawdzie na wskazaniu zasad dotyczących amencji, a w

disorder in marriage, „*Studia Canonica*” 9 (1975) fasc. 1, s. 60; R. Daley, The distinction between the lack of the due and the inability to fulfill the obligations of marriage, „*Studia Canonica*” 9 (1975) s. 161; L. G. Wrenn, An Outline of Jurisprudence on sociopathy, „*The Jurist*” 28 (1968) s. 470 i 476; T. P. Doyle, A new look at the bonum fidei, „*Studia Canonica*” 12 (1978) fasc. 1, s. 20; P. A. Bonnet, L'essenza del matrimonio canonico, t. 1. Il momento costitutivo del matrimonio, Padova 1976, s. 281—282.

²² Zob. G. Santori, *Compendio di sessuologia*, Torino 1966, s. 463.

²³ S.R.R. Dec., t. 1, s. 85—93.

²⁴ Tamże, t. 2, s. 144—148.

²⁵ Tamże, t. 32, s. 81—92.

²⁶ Tamże, t. 33, s. 488—496.

²⁷ Tamże, t. 34, s. 775—781.

²⁸ Tamże, t. 32, s. 90, n. 16.

szczegółności wpływu zakłóceń psychicznych na umysł i wolę, jednak w części „in factó” zwraca uwagę na to, że wspomniane zakłócenia, płynące z obciążenia nimfomanią, nie wystąpiły u zainteresowanej w tak silnym stopniu, by nie mogła przekazać „ius in corpus”. Małżeństwo zatem byłoby w tym wyroku uznane za nieważne, gdyby postępowanie dowodowe wykazało, że powódka pozostawała pod wpływem tak silnego i niepokoinalnego instynktu seksualnego, który uniemożliwiał jej panowanie nad swoim ciałem, a więc i przekazanie prawa do niego.²⁹ Niewątpliwie przywiązywanie wagi do trwałego charakteru zaburzenia stanowi przejaw kierowania się tutaj analogią w stosunku do przeszkody impotencji.³⁰ W gruncie rzeczy referowany wyrok c. Heard świadczy o istotnym zwróceniu uwagi na problem niezdolności do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej (incapacitas praestandi obiectum consensus), nawet przy założeniu, że podmiot jest zdolny do właściwego rozpoznania oraz swobodnego wyboru.

Sentencja trzeciej instancji c. Jullien, stwierdzając nieważność małżeństwa, jakkolwiek w części „in iure” podaje tylko krótki wykład powszechnej doktryny o naturze zgody małżeńskiej oraz o wpływie czynników sfery zmysłowej na wewnętrzną wolność, to jednak w części „in factó” zawiera moment bardzo doniosły. Idąc — w zasadzie — po myśli wyroku pierwszej instancji ponens całą siłę argumentacji złożył w ukazaniu, że powódka nie mogła panować nad sobą z uwagi na wzmożony popęd płciowy. Zdaje się to suponować przywiązanie przez sędziów całej uwagi ku stwierdzeniu niezdolności do przekazania przedmiotu konsensu. Jednakże w końcowej części sentencji (n. 8—9) sędziowie skłaniają się do teorii, która niezdolność do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej z powodu nimfomanii sprowadza do niezdolności swobodnego wyrażenia zgody małżeńskiej z powodu zakłócenia władz duchowych, to jest z powodu amencji lub demencji. Ówczesna judykatura pozostawała mocno zakorzeniona w tej teorii, dokonującej interpretacji stanów faktycznych niemożności wypełnienia zobowiązań małżeńskich w świetle kanonicznych zasad o amencji. Przyjmowano po prostu, że na skutek nadwrażliwości seksualnej następowało zaburzenie właściwego funkcjonowania umysłu i woli, co utrudniało lub wręcz uniemożliwiała swobodne wyrażenie konsensu. Teoria ta bardzo mocno ogarnęła jurysprudence Roty Rzymskiej. Trzeba jednocześnie powiedzieć, iż w omówionych orzeczeniach, szczególnie c. Heard i c. Jullien, zwraca się także baczniejszą uwagę na niezdolność do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej, co — wydaje się — miałyby powodować nieważność małżeństwa.³¹ Odtąd coraz bardziej i wyraźniej zaczęto dostrzegać w orzecznictwie rotalnym potrzebę prawnej oceny przypadków nimfomanii oraz innych anomalii seksualnych według własnych, autonomicznych kryteriów, które odpowiadałyby naturze tego rodzaju zjawisk.

Znacznym krokiem naprzód w procesie dokonującej się ewolucji judyka-

²⁹ „Sed si mulier revera tali incoërcibili instinctu sexuali laborabat, ut sub influxu eiusdem omni viro sese ineluctabiliter daret, tempore contractus non fuit domina sui corporis ideoque ius in idem nullimode transferre poterat, nec opus erit considerare an sanari possit. Sed de hoc incoërcibili instinctu censuerunt Patres non satis ex actis constare”, tamże, t. 33, s. 494, n. 7.

³⁰ Zob. Ch. Lefebvre, La jurisprudence rotalee t l'incapacitè d'assumer les obligations conjugales, „Revue de droit canonique” 24 (1974) s. 378.

³¹ Do omówionych wyroków c. Teodori, c. Heard i c. Jullien nawiązuje szeroko wyrok c. Pinna z 4 IV 1963, „Monitor Ecclesiasticus” 90 (1965) s. 409—415.

tury rotalnej na omawianym polu był wyrok c. Sabbatani z 21 VI 1957 r.,³² zasługujący na specjalną uwagę. Zawiera on orzeczenie nieważności małżeństwa w przypadku nimfomanii: pozwana, obciążona tą anomalią, została uznana za niezdolną do zachowania wierności małżeńskiej. Ponens dokonał tutaj gruntownej analizy wymienionej postaci zaburzenia osobowości posługując się danymi ówczesnej seksuologii i korzystając z opinii biegłych. Zastanawiając się nad schematem prawnym, w którym należałoby umieścić osądzony przypadek, doszedł do wniosku, że nimfomania jest bliższa raczej impotencji niż zaburzeniom władz duchowych, czyli amencji.³³ Zwrócił przy tym uwagę na sam przedmiot zgody małżeńskiej, a więc na prawo do aktów małżeńskich, niezależnie od swobody wyrażenia tejże zgody. Problem dotyczył stwierdzenia, czy pozwana była zdolna do przekazania trwałego i wyłącznego prawa do aktów małżeńskich stanowiącego przedmiot konsensu. Sabbatani dokonał więc tutaj rozróżnienia pomiędzy niezdolnością do wyrażenia zgody małżeńskiej (*incapacitas consentiendi*) a niezdolnością do przekazania przedmiotu tej zgody (*incapacitas praestandi obiectum consensus*).³⁴ Stwierdzoną niezdolność owej kobiety do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej (trwałego i wyłącznego prawa do aktów małżeńskich) można określić mianem, na które później orzecznictwo będzie kierować swoją uwagę, impotencji moralnej, tj. niemożności dochowania wierności małżeńskiej.

W rezultacie więc zarysowały się trzy możliwości, gdy chodzi o ewentualne tytuły nieważności w omawianych przypadkach: amencja, spowodowana zakłóceniem władz duchowych przez anomalię seksualną, niezdolność do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej — trwałego i wyłącznego prawa do aktów małżeńskich oraz pewien rodzaj impotencji, którą można nazwać moralną.³⁵

W dwóch wyrokach c. Lefebvre z 26 IV 1959 r.³⁶ i 19 XII 1959 r.³⁷ nimfomania była rozpatrywana po prostu w ramach tytułu wykluczenia dobra jedności małżeństwa (*exclusio boni fidei*) przy czym jako przyczynę symulacji uznano samą niemożliwość dochowania wierności.³⁸

Znaczny postęp w roztrząsaniu problemu oceny prawnej nimfomanii stanowi decyzja c. Anné z 17 I 1967 r.,³⁹ zawierająca gruntowne studium wy-mogów dotyczących tzw. aktów ludzkich oraz analizę zjawiska nimfomanii. W wyroku deklaruje się zdecydowanie nieważność małżeństwa z powołaniem się na wspomniane wyżej wyroki c. Sabbatani i c. Lefebvre. Ponens, próbując ustalić strukturę prawną dla przypadku nimfomanii, staje przed trzema możliwościami: wykluczenie dobra jedności, impotencja czy też rozwiązanie tradycyjne w formie amencji. Anné wyklucza tutaj tytuł „*exclusio boni fidei*”

³² S.R.R. Dec., t. 49, s. 500—513.

³³ „*Relate vero ad inclusionem huius formae in schematibus iuridicis, nymphomania videtur forsan magis accedere ad impotentiam quam ad vitium mentis*”, tamże, s. 503, n. 5.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. Ch. Lefebvre, *La jurisprudence...*, s. 380.

³⁶ S.R.R. Dec., t. 50, s. 277—281.

³⁷ Tamże, t. 51, s. 609—614.

³⁸ Ocenę takiego ujęcia podaje S. Villeggiant, *Nimfomania e cause di nullità matrimoniale*, „*Il Diritto Ecclesiastico*” 71 (1960) s. 162—184. Zob. także tenże, *Nimfomania e difetto di consenso*, tamże, s. 315—322. Autor wyraża opinię tradycyjną, sądząc, że nimfomania podpada pod tytuł amencji. Podobnej opinii hołduje w jednym ze swoich wyroków Grenier, „*Monitor Ecclesiasticus*” 93 (1968) s. 660.

³⁹ „*Il Diritto Ecclesiastico*” 79 (1968) s. 3—12.

wychodząc z założenia, że nie można wykluczyć tego, do czego nie jest się zdolnym: kobieta obciążona nimfomanią nie jest przecież zdolna do panowania nad swoim instynktem. Wyklucza także impotencję, cytując orzeczenie c. Pinna z 4 IV 1963 r.⁴⁰ i przypominając, że jest to przecież niezdolność dokonania „copulam perfectam”. W przypadku nimfomanii nie zachodzi tego rodzaju niemożność, raczej przeciwnie. Pozostało więc rozwiązanie tradycyjne — amencja. Lecz tutaj w wyroku odróżnia się nieważność konsensu pochodzącą z braków elementów substancjalnych oraz spowodowaną brakiem przedmiotu tegoż konsensu. Innymi słowy, akcentuje się tutaj różnice pomiędzy elementami formalnymi zgody małżeńskiej a jej przedmiotem. W rozpatrywanym przypadku zakłócenie psychiki nie dotyczy elementów formalnych konsensu — zdolności rozpoznania (cognitio aestimativa) ani woli osoby wyrażającej zgodę, dosięga natomiast przedmiotu tej zgody.⁴¹ Podkreśla się poza tym, że owa niezdolność do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej (trwałego i wyłącznego prawa do aktów małżeńskich) nie musi być nieuleczalna (jak niemożność u impotentia); wystarczy, że występowała ona w chwili zawierania umowy małżeńskiej. Kobieta zatem dotknięta nimfomanią wykazuje brak istotnego elementu przedmiotu zgody małżeńskiej, a więc przekazania trwałego i wyłącznego prawa do ciała, wymaganego w kan. 1081 § 2. Warto także dodać, że ponens stwierdza, iż w przypadkach skrajnej postaci nimfomanii, ograniczeniu może ulec sama należyta sprawność duchowych władz człowieka — umysłu i woli.⁴²

Pogłębione studium dotyczące niezdolności podmiotu do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej stanowi wyrok c. Lefebvre z 2 XII 1967 r.,⁴³ poświęcony przypadkowi homoseksualizmu. Jest on — w pewnej mierze — jeszcze bardziej skomplikowany; w rezultacie niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich (czyli niezdolność do przekazania przedmiotu zgody) została tutaj zdeterminowana przez fakt niemożliwości mężczyzny spełnienia aktu małżeńskiego z powodu niepokonalnej awersji w tym względzie. Niemożności tej nie należy rozumieć w sensie niezdolności do spełnienia pełnego aktu małżeńskiego, lecz w tym sensie, że wspomniana anomalia seksualna nie pozwalała praktycznie na spełnianie aktów normalnych. W wyroku zwraca się uwagę na brak rozeznania, jak również na brak przedmiotu zgody małżeńskiej. Niezdolność do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej stanowi aplikację zasady św. Tomasza z Akwinu: „Sicut in aliis contractibus, non est conveniens obligatio si aliquis se obliget ad hoc quod non potest dare vel facere”.⁴⁴

W tej samej sprawie, w wyroku c. Pompedda z 6 X 1969 r.⁴⁵ obserwuje się wpływ wykonanych w międzyczasie ekspertyz biegłych. Ponens jest zdania, że nie chodzi tutaj ani o impotencję we właściwym tego słowa znaczeniu, ani o amencję w sprawach małżeńskich (amentia in re uxoria), lecz o tytuł nieważności zupełnie autonomiczny. Impotencja nie wchodzi w grę, gdyż męż-

⁴⁰ Zob. S.R.R. Dec., t. 55, s. 260, n. 6.

⁴¹ „...insania seu dementia quae invocatur, non tangit ipsa elementa formalia consensus matrimonialis, a. v. non inficit cognitionem aestimativam et voluntatem consensum elicientis, sub ratione ipsius operationis; tangit autem obiectum consensus”, S.R.R. Dec., t. 59, s. 28, n. 11.

⁴² Tamże, s. 29, n. 12.

⁴³ S.R.R. Dec., t. 59, s. 798—807.

⁴⁴ IV sent., dirt. 34, qu. I, a. 2.

⁴⁵ „Il Diritto Ecclesiastico” 80 (1969) s. 146—159.

czyzna był zdolny do spełnienia „copulam carnalem”. Gdy chodzi o ewentualność amencji czy demencji, to zostało wykluczone istnienie braku rozeznania (*defectus discretionis iudicii*), biegli bowiem nie stwierdzili ani psychozy, ani braku rozeznania co do istoty małżeństwa i obowiązków małżeńskich, ani wreszcie niedojrzałości psychoseksualnej; tym samym więc został wykluczony przypadek „*insaniae in re uxoria*”, aplikowany uprzednio w podobnych sprawach. Dwaj biegli uznali jedynie rodzaj zaburzeń woli skłaniającej się do realizacji idei „*fix*”. Pozostało zatem orzeczenie afirmatywne z powodu nieważności konsensu małżeńskiego, wywołanej brakiem przedmiotu tejże zgody.

Późniejsze rozstrzygnięcie c. Anné z 3 II 1973 r.⁴⁶ również w przypadku homoseksualizmu, bierze pod uwagę doktrynę Soboru Watykańskiego II zawartą w „*Gaudium et spes*” i zwraca uwagę na brak przedmiotu konsensu małżeńskiego w małżeństwie homoseksualisty. Przypadek dotyczył mężczyzny zdolnego do współżycia z osobami obydwu płci. Ponens podkreśla w wyroku, że według nauki soborowej, przedmiotem zgody małżeńskiej nie jest tylko „*ius in corpus*”, lecz także wspólnota życia heteroseksualna, trwała i wyłączna. Zwraca następnie uwagę, że osobowość homoseksualisty zostaje głęboko zakłócona przez zamierzone życie wspólne. Relacje międzysobowe, konieczne we wspólnocie małżeńskiej, odgrywają w niej ogromną rolę, homoseksualista zaś jest niezdolny do przyjęcia, jak również do zapewnienia tej wspólnoty. I jakkolwiek homoseksualista zdaje sobie na ogół sprawę z tego, czym jest „*consortium vitae*” oraz „*ius in corpus*” — zachowując władzę poznawczą i wolitywną, to jednak pozostaje niezdolny do przekazania i przyjęcia prawa do wspólnoty małżeńskiej. Tym samym więc homoseksualizm — poza wypadkami wyraźnych objawów natury psychiatrycznej, wywołujących zaburzenia sprawności władz duchowych — stanowi autonomiczny tytuł nieważności małżeństwa.

O podobnym znaczeniu mamy wyrok c. Lefebvre z 31 I 1976 r.⁴⁷ Anomalia homoseksualizmu została tu oceniona jako faktyczna przyczyna niezdolności do podjęcia trwałego zobowiązania się do heteroseksualnej wspólnoty małżeńskiej. Innymi słowy, niezdolność ta otrzymała kwalifikację uniemożliwienia pełnej realizacji — w całości — danego przedmiotu umowy małżeńskiej. Wyrok, powołując się na wspomnianą wyżej zasadę św. Tomasza z Akwinu, zawiera sformułowanie, iż wspólnota małżeńska nie może w ogóle powstać, gdy ktoś zobowiązuje się do czegoś, czego nie może spełnić lub dać.⁴⁸

W innym wyroku, c. Pinto z 14 IV 1975 r.⁴⁹ akcentuje się, że małżeństwo transseksualisty (odmiana homoseksualizmu), nawet zdolnego do aktów małżeńskich, będzie nieważne, jeśli udowodni się, iż osoba taka — w chwili wyrażenia konsensu małżeńskiego — była niezdolna do przekazania i przyjęcia na z a w s z e „*ius in corpus*”.⁵⁰

⁴⁶ Zob. Ch. Lefebvre, *La jurisprudence...*, s. 383—384; Zob. także P. Fedele, *Problemi del consenso nel matrimonio (A proposito di un recente libro)* „*Ephemerides Iuris Canonici*” 30 (1974) fasc. 1—4, s. 53—55.

⁴⁷ „*Ephemerides Iuris Canonici*” 32 (1976) fasc. 1—4, s. 285—287.

⁴⁸ Tamże, s. 287, n. 8.

⁴⁹ „*Ephemerides Iuris Canonici*” 31 (1975) fasc. 3—4, s. 380—388.

⁵⁰ „*Ex dictis potest matrimonium transsexualium, etiam in casibus in quibus copulae coniugalis perfectae capaces sunt, irritum esse ubi comprobetur tempore celebrationis nuptiarum incapaces fuisse tradendi et exceptandi ius in corpus in perpetuum*”, tamże, s. 387, n. 7.

Współczesny punkt widzenia w przedmiocie anomalii psychoseksualnych, zwłaszcza homoseksualizmu, zajęła Rota Rzymska w wyroku c. Raad z 13 XI 1979 r.,⁵¹ nawiązującym do wspomnianego orzeczenia c. Pinto. Ponens zaznacza, że pewne formy wymienionej anomalii czynią kontrahenta niezdolnym do przyjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich, a tym samym do zawarcia małżeństwa: „Velut anomaliae psychosexuales, quae contrahentem reddere possunt incapacem assumendi onera matrimonii, habentur in iurisprudentia [...] certe formae homosexualitatis (impediunt ius potius perpetuo quam exclusive)” (n. 13).⁵²

Przedstawione wyżej przesłanki i rozwiązania przyjęte na obszarze doktryny kanonistycznej oraz w judykaturze Roty Rzymskiej świadczą o znacznej ewolucji, jaka dokonała się na odcinku oceny prawnej anomalii psychoseksualnych, szczególnie nimfomanii i homoseksualizmu. Wynikiem tego długiego, nie pozbawionego wahań i momentów wątpliwych procesu, stało się przyjęcie — zarówno w kanonistyce, jak i w orzecznictwie — tezy, w myśl której wymienione zakłócenia osobowości, przy zachowaniu nawet integralnej funkcji umysłu i woli u osób dotkniętych nimi, są wyrazem niezdolności podmiotu do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, inaczej niezdolności przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej. Tym samym więc sprawy sądowe w tym zakresie zyskały autonomiczny tytuł nieważności — „incapacitas assumendi onera matrimonialia”, odrębny od tytułu braku właściwego rozważania lub swobodnego podejmowania aktu woli. Efekt ten osiągnięto na skutek zwrócenia uwagi na to, że małżeństwo — jako wspólnota osób — supone prawidłowość struktury osobowej we wzajemnym odniesieniu stron w chwili wyrażenia konsensu w stosunku do całego kompleksu praw i obowiązków. Niespełnienie się tego wymogu prawa naturalnego w przypadkach analizowanych anomalii psychoseksualnych może zachodzić nawet wówczas — powtórzmy to — gdy zakłócenia te nie eliminują właściwej funkcji duchowych władz kontrahenta.⁵³

To, co powiedziano wyżej o nimfomanii (odnosi się to tym samym do satyryzmu — „satyriasis”) oraz o homoseksualizmie, tym bardziej — zdaniem U. Navarrete⁵⁴ — może znaleźć zastosowanie w stosunku do innych anomalii sfery seksualnej, które u osób dotkniętych nimi nie muszą powodować zakłóceń czynnika poznawczego i wolitywnego. W omówionych sentencjach rotalnych chodziło przede wszystkim o niezdolność kontrahenta do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej w aspekcie zachowania wierności małżeńskiej (niezdolność do przekazania wyłącznego prawa do ciała). Okazuje się jednak, że to wyłączne prawo do aktów małżeńskich nie jest prawem do spełniania ich ze współmałżonkiem w jakikolwiek sposób, lecz w sposób naturalny i w wymiarach normalnych. Kto więc, z uwagi na jakąś anomalię jakiegokolwiek rodzaju, pozostaje niezdolny — w momencie zawierania umowy małżeńskiej — do poddania życia seksualnego regułom obyczajów, powinien być uznany za niezdolnego do wypełnienia obowiązków małżeńskich, a zatem i za niezdolnego do ważnego zawarcia małżeństwa.⁵⁵

Wśród dewiacji psychoseksualnej, homoseksualizm — podobnie jak nimfomania i satyryzm — odznacza się niepokonalną skłonnością do współżycia

⁵¹ Zob. P. Wesemann, *Psychiczna niezdolność...*, s. 12—13.

⁵² Cytuję za P. Wesemannem, tamże, s. 12.

⁵³ Por. Z. Labuda, art. cyt., s. 135.

⁵⁴ U. Navarrete, *Incapacitas assumendi...*, s. 65.

⁵⁵ Tamże.

cielesnego z osobami innymi niż współmałżonek. Jurysprudencja przejawiała tutaj, jak to przedstawiono, coraz śmielej rozwijającą się tendencję do dostrzeżenia w tych zjawiskach niezdolności podmiotu do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich — jak podstawy niezdolności do zawarcia małżeństwa, mimo szczególnej trudności, jaka pojawiała się co do elementu wyłączności prawa do aktów małżeńskich. Chodziło mianowicie o to, czy rezerwowanie sobie prawa do aktów homoseksualizmu czy nimfomanii (lub satyryzmu) niesie z sobą wykluczenie istotnego elementu dobra jedności.

Inne anomalie seksualne nie wiążą się z ową niepokonalną skłonnością do podejmowania aktów współżycia z innymi osobami poza współmałżonkiem, element wyłączności prawa do aktów małżeńskich nie przedstawia więc tutaj żadnej trudności prawnej. Dotknięci takimi anomaliami są zdolni do przekazania przedmiotu konsensu w aspekcie wyłączności „*iuris in corpus*”. Natomiast nie są zdolni do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej, gdy chodzi o wykonywanie tego prawa w sposób naturalny i w stopniu normalnym. Z tego też powodu kontrahenci obciążeni sadyzmem,⁵⁶ masochizmem⁵⁷ lub fetyszyzmem⁵⁸ w stopniu uniezdolniającym ich do spełniania aktów małżeńskich w sposób właściwy i normalny, pozostają niezdolnymi do przekazania „*ius in corpus*” wykonywanego w sposób naturalny i normalny, co stanowi element istotny przedmiotu zgody małżeńskiej. I oni przeto są niezdolni do ważnego zawarcia małżeństwa „ob incapacitatem assumendi onera matrimonialia”. Co więcej, taką niezdolność należy przypisać także obciążonym jakimikolwiek innymi anomaliami seksualnymi powodującymi faktyczną niezdolność do podejmowania aktów właściwych życiu małżeńskiemu, spełnianych w sposób naturalny i w stopniu normalnym. Trzeba jednak powiedzieć, iż poza wymienionymi *expressis verbis* schorzeniami: homoseksualizmem, nimfomanią, satyryzmem, sadyzmem, masochizmem i fetyszyzmem, inne anomalie wymieniane przez seksuologów rzadko przejawiają taki charakter, aby uniezdolniały do przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej (narcyzm, ekshibicjonizm, oglądactwo, saliromania, zoofilia, pedofilia, gerontofilia, nekrofilia).⁵⁹ Tego rodzaju niewłaściwe tendencje seksualne stanowią albo symptomy jakiejś choroby o głębszym podłożu psychicznym i podpadają wówczas pod kategorię tradycyjnej amencji czy demencji, albo też nie są niepokonalne. Bardzo rzadko więc można wobec takich przypadków aplikować tytuł nieważności „*incapacitas assumendi onera matrimonialia*”.

3. USTALENIA NOWEGO PRAWA I PRÓBA INTERPRETACJI

Niewątpliwie rozwój doktryny kanonistycznej, a jeszcze bardziej jurysprudencji Roty Rzymskiej, skłoniły Papieską Komisję dla Rewizji KPK do pogłębionej refleksji nad dziedziną zgody małżeńskiej.⁶⁰ Ewolucja, jaka dokonała się na tym odcinku, wskazywała na konieczność wzięcia pod uwagę,

⁵⁶ Sadyzm — zaspokojenie popędu płciowego połączone z zadawaniem bólu drugiej stronie.

⁵⁷ Masochizm — zaspokajanie popędu płciowego połączone z zadawaniem bólu przez partnera lub przez samego zboczeńca.

⁵⁸ Fetyszyzm — zaspokajanie popędu płciowego przez dotykane części ciała lub przedmiotów należących do osobnika płci odmiernej.

⁵⁹ Zob. G. Santori, dz. cyt., s. 376—400.

⁶⁰ Zob. „*Communicaciones*” 3 (1971) s. 77.

w większym stopniu niż to czynił KPK, wymogów prawa naturalnego w kwalifikowaniu tytułów nieważności małżeństwa „ob defectum consensus”. W szczególności chodziło o niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich jako autonomiczny tytuł nieważności.

W niektórych wyrokach Roty Rzymskiej pochodzących z ostatniego dziesiętka lat daje się zauważyć postulat wyraźnego usankcjonowania deklaracyjnego przez przyszłego prawodawcę kościelnego niezdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich jako odrębnego tytułu nieważności umowy małżeńskiej. Sugestię taką zawiera m.in. jedno z orzeczeń c. Fagiolo z 23 I 1970 r.,⁶¹ w którym ponens wyraża opinię, iż przyszły KPK powinien uwzględnić szczególne zasady prawa naturalnego jako źródła nieważności zgody małżeńskiej, oraz wyraźnie wymienić tutaj tytuł nieważności „ob incapacitatem assumendi onera matrimonialia” jako przeszkodę rozrywającą.⁶² Tego rodzaju okoliczność, zamknięta w strukturze prawnej przeszkód małżeńskich, nosiłaby nazwę, jak to wyżej wspomniano, tzw. impotencji moralnej (impotentia moralis). Inne jednak wyroki wyżej przytoczone zdawały się — przynajmniej implicite — sugerować wyraźne proklamowanie nowego tytułu nieważności „ob incapacitatem assumendi onera matrimonialia” jako braku po stronie zgody małżeńskiej.

Rezultatem studiów Papieskiej Komisji dla Rewizji KPK oraz zainteresowanego zespołu konsultorów („De matrimonio”) stał się schemat kanonów nowego prawa małżeńskiego, opublikowany — w ramach projektu z zakresu całej sakramentologii — w 1975 r.⁶³ W projekcie tym można zauważyć próbę pewnej syntezy elementów prawno-kanonicznych, na które zwróciła uwagę tak doktryna, jak i jurisprudencja w toku omówionej ewolucji. Tak więc w rozdziale o konsensie małżeńskim określa się m.in. iż niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy:

1. z powodu choroby psychicznej, czy innych poważnych zaburzeń psychicznych są niezdolni do wyrażenia prawdziwej zgody małżeńskiej, jako niezdolni do rozumnego działania;
2. są pozbawieni możliwości rozeznania i prawdziwej oceny, jeśli chodzi o zasadnicze prawa i obowiązki małżeńskie, które w małżeństwie wzajemnie się przekazuje i otrzymuje;
3. chociaż posiadają wspomnianą w dwóch powyższych punktach zdolność, jednakże z powodu poważnej anomalii psychoseksualnej, są niezdolni do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich (podkreślenie autora — W.G.).⁶⁴

⁶¹ „Ephemerides Iuris Canonici” 27 (1971) s. 147—155; Zob. także A. Mantuano, *Incapacità matrimoniali di origine psicopatologica: difetto di legittimazione al negozio o difetto di consenso?*, „Il Diritto Ecclesiastico” (1971) s. 79—85.

⁶² „...forsitan expedit, ut in novo Codice praecipue iuris naturalis radices nullitatis matrimonii receseantur, quantum fieri potest, ut capita differentiatia et explicite dicatur de incapacitate assumendi onera matrimonialia uti impedimento dirimente”, „Ephemerides Iuris Canonici”, s. 150.

⁶³ Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de Sacramentis recognoscitur, Typis Polyglottis Vaticanis 1975.

⁶⁴ Kan. 296: „Sunt incapaces matrimonii contrahendi:

1) qui mentis morbo aut gravi perturbatione animi ita afficiuntur, ut matrimoniale consensum, utpote rationis usus carentes, elicere nequeant;

2) qui laborant gravi defectu discretionis iudicii circa iura et officia matrimonialia mutuo tradenda et acceptanda”.

Kan. 297: „Sunt incapaces matrimonii contrahendi qui ob gravem anomaliam

Jak więc widać, zaproponowane rozwiązanie poszło w kierunku bardziej precyzyjnego i jaśniejszego niż w prawie kodeksowym ujęcia niezdolności do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej. W dwóch pierwszych przypadkach mamy do czynienia z substancjalnym brakiem zgody, w trzecim zaś — istotnym dla naszych rozważań — z niezdolnością do wypełnienia tego, co stanowi przedmiot zgody. Innymi słowy, dwa pierwsze przypadki „defectus consensus” dotyczą sytuacji, w których istnieje istotna wada samego psychologicznego aktu konsensu, ujętego subiektywnie, dotycząca władz duchowych człowieka — umysłu lub woli. Chodziłoby więc tutaj o dwa tytuły nieważności: „defectus usus rationis” oraz „defectus discretionis iudicii”. Natomiast w trzecim przypadku należy mieć na uwadze takie stany, w których kontrahent pozostaje wprawdzie zdolny do wyrażenia aktu zgody, lecz jednocześnie jest niezdolny do wypełnienia przedmiotu tejże zgody, a więc również do wypełnienia przyjętego zobowiązania.⁶⁵

Zdaniem więc projektodawcy — zbiega się ono, jak widać, z lansowanymi już od pewnego czasu tendencjami nadania autonomii tytułowi nieważności „ob incapacitatem assumendi onera matrimonialia” — źródłem niezdolności do przekazania przedmiotu zgody są wyłącznie poważne anomalie (graves anomaliae) psychoseksualne. Nie wchodzi więc tutaj w grę ani anomalie, które trudno określić mianem poważnych, ani te, które są wprawdzie poważnymi anomaliami seksualnymi, lecz nie powodują zakłóceń psychiki (psychosexuales). W związku z powyższym niektórzy autorzy, jak U. Navarrete,⁶⁶ zauważają, iż przytoczony wyżej kanon 297 nowego prawa małżeńskiego ogranicza zakres niezdolności do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich wyłącznie do sfery seksualnej. Istnieją tymczasem także inne zaburzenia osobowości spoza dziedziny seksualnej, które wpływają istotnie na zdolność podmiotu do wypełnienia obowiązków małżeńskich. Zwrócili na to uwagę konsultorzy Papieskiej Komisji dla Rewizji KPK na posiedzeniu z 18 V 1977 r. poddając dyskusji ujęcie zawarte w projekcie z 1975 r. W wyniku debaty większość konsultorów opowiedziała się za zastąpieniem w kan. 297 terminu „ob gravem anomaliam psychosexualem” zwrotem „ob gravem anomaliam psychicam”.⁶⁷ Tym samym więc został poszerzony zakres źródeł powodujących niezdolność kontrahenta do wypełnienia zobowiązań małżeńskich.

Należy zwrócić uwagę, iż konsultorzy, modyfikując dość istotnie sformułowanie kanonu, nie zrezygnowali jednak — wbrew sugestiom niektórych autorów⁶⁸ — ze wskazania, przynajmniej w sposób generalny, źródeł niezdolności do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, co zawarte jest w przytoczonym zwrocie „ob gravem anomaliam psychicam”. Korzeniem więc, na którym zasadza się „incapacitas assumendi onera matrimonialia”, jest

psychosexualem obligationes matrimonii essentielles assumere nequeunt”. Zob. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 247—251.

⁶⁵ U. Navarrete, *Problemi sull' autonomia...*, s. 128—130.

⁶⁶ Tamże. Zob. także tenże, *Incapacitas assumendi onera...*, s. 69—72. Por. P. Fedele, *A proposito delle innovazioni proposte dalla Commissione per la revisione del C.I.C. in tema di consenso matrimoniale*, „L'Année Canonique” 17 (1973) s. 401—408.

⁶⁷ „Communications” 9 (1977) nr 2, s. 370 — 371; Zob. Z. Labuda, art. cyt., s. 144—145.

⁶⁸ Np. U. Navarrete, *Incapacitas assumendi onera...*, s. 69—70.

poważna anomalia psychiczna, różna oczywiście od choroby psychicznej sensu stricto.

U. Navarrete proponował sformułowanie normy prawnej w sposób bardzo ogólny, stwierdzający, że niezdolnym do ważnego zawarcia małżeństwa jest kontrahent obciążony po prostu niezdolnością wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, domyślnie: pochodzącą z jakiegokolwiek przyczyny.⁶⁹ W ten sposób, zdaniem autora, mieściłaby się tutaj każda niezdolność będąca wynikiem pewnej anomalii zarówno anatomicznej, funkcjonalnej, jak i psychicznej, uniemożliwiającej kontrahentowi przekazanie — w akcie zgody małżeńskiej — zasadniczego jej przedmiotu, a więc i wypełnienie obowiązków małżeńskich. W takim ujęciu także impotencja fizyczna z kan. 1068 KPK — jako anomalia w sferze anatomicznej lub funkcjonalnej — mieściłaby się w zasięgu wspomnianej niezdolności, nie stanowiłaby zatem przeszkody małżeńskiej znajdując się w strukturze prawnej obiektu konsensu małżeńskiego. Papieska Komisja dla Rewizji KPK, jak widać, pozostała przy ujęciu impotencji jako przeszkody małżeńskiej.⁷⁰

Wyrażając innymi słowami to, co powiedziano wyżej, można stwierdzić, iż kan. 297 nowego prawa małżeńskiego zawiera dyspozycję, w myśl której każda niezdolność do przekazania istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej, czyli wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, płynąca z jakiegokolwiek poważnej anomalii psychicznej, sprawia tym samym nieważność umowy małżeńskiej. Chodzi więc zarówno o zakłócenia leżące w sferze psychoseksualnej, jak również wszelkie inne poważne anomalie osobowości, uniemożliwiające de facto kontrahenta do przekazania istotnego przedmiotu konsensu małżeńskiego, nawet przy zachowaniu zdolności rozumienia, rozeznania i wolności wyboru. Lecz tutaj właśnie pojawia się bardzo ważny problem.

Kan. 303 § 2 nowego prawa małżeńskiego, modyfikujący sformułowania kan. 1086 KPK, nawiązując niewątpliwie do konstytucji soborowej „*Gaudium et spes*”,⁷¹ stanowi, że jeśli jeden z nupturientów, pozytywnym aktem woli, wyklucza m.in. prawo do wspólnoty życia („*ius ad vitae communionem*”), zawiera małżeństwo nieważnie. Taka redakcja normy, jak słusznie zauważa U. Navarrete,⁷² zdaje się suponować, iż zdaniem Komisji wymienione prawo do wspólnoty życia stanowi istotny przedmiot zgody małżeńskiej oraz że jest on różny i autonomiczny zarówno od innych, poszczególnych elementów tego przedmiotu, jak również od ich sumy, czyli całości. Wobec tego również niezdolność do przekazania owego prawa do wspólnoty życia jako istotnego komponentu przedmiotu konsensu, czyli niezdolność do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, stanowi autonomiczny tytuł nieważności małżeństwa. To novum zawarte w kan. 303 § 2 stanowi konsekwencję modyfikacji kan. 1081 § 2 KPK, przyjętej w kan. 295 nowego prawa małżeńskiego, definiującym konsens małżeński jako akt woli „*quo vir et mulier foedere inter se constituunt consortium vitae coniugalis...*”

Prawo do wspólnoty życia — ujęte najogólniej, a więc bez wnikania w jej konkretne formy, pozostaje prawem — obowiązkiem istotnym, wykracza przy tym swoim zasięgiem zarówno poza wymiar seksualny (*bonum*

⁶⁹ „*Incapacitas assumendi obligationes essentialis matrimonii [ex quacumque causa proveniens]*”, tamże, s. 70.

⁷⁰ Kan. 283 nowego prawa małżeńskiego.

⁷¹ „*Gaudium et spes*”, n. 48.

⁷² U. Navarrete, *Problemi...*, s. 131—132. Zob. także P. Fedele, *A proposito delle innovazioni...*, s. 371—377.

fidei), jak i wymiar prokreacji (*bonum prolis*). Owa „pomoc podobna sobie” (Gen 2, 18), którą każdy małżonek ma obowiązek dać, drugi zaś — prawo wymagać jej, nie jest tylko zwykłą pomocą (*adiutorium*) dla zaspokojenia pożądlivosti oraz dla wydania na świat i wychowania potomstwa, lecz jest także skierowana ku dobru i wzajemnemu doskonaleniu się małżonków w ich pełnym życiu, a nie tylko w wymienionych jego płaszczyznach.⁷³

Tak szeroko rozumiane prawo do wspólnoty życia, obejmujące szereg płaszczyzn w międzyosobowych relacjach małżonków, znalazło swój wyraz w nauce soborowej oraz w enuncjacjach papieży. Wystarczy tu wspomnieć konstytucję „*Gaudium et spes*”,⁷⁴ encyklikę Leona XIII „*Arcanum*”,⁷⁵ encyklikę Piusa XI „*Casti connubi*”⁷⁶ czy encyklikę Pawła VI „*Humanae vitae*”.⁷⁷ Jeśli więc, co podkreślają te dokumenty, małżeństwo jest skierowane także ku dobru i doskonaleniu małżonków w ich wspólnocie osób, to wydaje się czymś oczywistym, że wśród istotnych praw — obowiązków tego przymierza ważną pozycję zajmuje prawo — obowiązek do środków koniecznych dla realizacji tego celu. Przedmiotem zaś tego prawa są więc postawy, postępowanie i działanie, które mogą być podejmowane bezpośrednio przez wolę i które z natury rzeczy są niezbędne dla osiągnięcia istotnych celów małżeństwa.⁷⁸ Zatem tak rozumiane prawo „*ad communionem vitae*” — i zarazem obowiązek — stanowi coś więcej niż suma praw i obowiązków uznawanych tradycyjnie jako istotne dla małżeństwa.

Wprowadzona podczas dyskusji konsultorów w dniu 20 maja 1977 r. modyfikacja w brzmieniu kan. 303 zdaje się iść w kierunku jeszcze większego zwrócenia uwagi w pojęciu prawa do wspólnoty życia na to wszystko, co tę wspólnotę stanowi, a więc na konieczne środki dla jej realizacji. Zamiast bowiem poprzedniego sformułowania, zawartego w projekcie z 1975 r. „*ius ad vitae communionem*” przyjęto większością głosów zwrot „*ius ad ea quae vitae communionem essentialementer constituunt*”.⁷⁹ Brzmi to bardziej konkretnie. Konsultorzy w debacie podkreślili jednocześnie, iż prawo do wspólnoty

⁷³ U. Navarrete, *Problemi...*, s. 134. Zob. także P. Felici, *Problemi matrimoniali*, „*L' Osservatore Romano*” 12 XI 1976, s. 2; M. Vidal, *L'objet du consentement matrimoniale*, „*Concilium*” (wersja franc.) 87 (1973) nr 9, s. 85—94; U. Navarrete, *Struttura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II. Momentum iuridicum amoris coniugalis*, Romae 1968, s. 73—77; W. Bertrams, *De indole personali et sociali consensus matrimonialis*. W: *De matrimonio coniectanae*, Romae 1970, s. 61—62; 73—74; F. Bersini, *La „communio vitae” elemento essenziale del patto coniugale*, „*Rivista del Clero Italiano*” (1975) s. 140. Tenże, *La „communio vitae” e il diritto alla prole*, „*Palestra del Clero*” 54 (1975) nr 15—16, s. 1092, 1094—1096; O. Fumagalli — Carulli, *Inteletto e volontà nel consenso matrimoniale in diritto canonico*, Milano 1974, s. 214—215; G. B. Ferrata, *Brevi note sull'oggetto del consenso e l'amore nel matrimonio dai testi biblici al Codex Iuris Canonici*. W: *L'amore coniugale*, Città del Vaticano 1971, s. 243—247; W. J. La Due, *Coniugal love and the juridical structure of christian marriage*, „*The Jurist*” 34 (1974) s. 47—48 oraz 50—52; A. Gutierrez, *Il matrimonio, essenza — fine — amore coniugale*, Napoli 1974, s. 103—108.

⁷⁴ „W ten sposób mężczyzna i kobieta, którzy przez przymierze małżeńskie, już nie są dwoje, lecz jedno ciało (Mt 19, 6), przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę i doświadczają sensu swej jedności oraz zdobywają ją w coraz pełniejszej mierze”, „*Gaudium et spes*”, n. 48.

⁷⁵ Leo XIII, *Acta*, II, 18: *Denz — Schörum*, 3143.

⁷⁶ *AAS* 22 (1930) s. 548.

⁷⁷ *AAS* 60 (1968) s. 485—486.

⁷⁸ U. Navarrete, *Problemi...*, s. 135.

⁷⁹ „*Communicationes*” 9 (1977) nr 2, s. 375.

życia oznacza prawo do tego wszystkiego, co odnosi się do istotnych relacji międzysobowych małżonków. Akcentują i to, co przed chwilą powiedziano, że prawo to różni się od sumy praw przyjmowanych dotąd w ujęciu tradycyjnym.⁸⁰ Tym samym więc można mówić o autonomicznym tytule nieważności opartym na tym prawie, które posiada taką samą skuteczność unieważniającą, jak i inne prawa — obowiązki syntetycznie ujęte w kan. 1086 § 2 dawnego prawa.

Wypada zwrócić uwagę, że ten nowy tytuł nieważności — mieszczący się w generalnym schemacie „*incapacitatis assumendi onera matrimonialia*”, nie posiada dużego znaczenia praktycznego na płaszczyźnie symulacji. Psychologicznie bowiem jest bardzo mało prawdopodobne, aby ktoś z jednej strony pragnął prawdziwie wszystkich innych istotnych elementów przedmiotu konsensu małżeńskiego, z drugiej zaś wykluczał pozytywnym aktem woli owo prawo do tego wszystkiego, co składa się na wspólnotę życia.

Problem ten natomiast może posiadać olbrzymie znaczenie praktyczne w aspekcie omawianej przez nas niezdolności do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, dokładniej, gdy chodzi o zaburzenia osobowości. Chodzi tu więc o zakłócenia osobowości kontrahenta leżące także poza sferą psychoseksualną, o tej ostatniej bowiem powiedziano już wystarczająco nieco wyżej. Sprawa jest tutaj oczywista. Jeśli prawo — obowiązek do wspólnoty życia, a ściślej do tego wszystkiego, co na tę wspólnotę składa się (przede wszystkim na płaszczyźnie relacji międzysobowych małżonków) jawi się jako istotne i zarazem różne od poszczególnych praw stanowiących przedmiot konsensu oraz od ich sumy, to niezdolność do przekazania tego prawa — obowiązku czyni podmiot niezdolnym do małżeństwa, nawet wówczas, gdy niezakłócone zostają władze poznawcze i wolitywne.⁸¹ Niemożliwość bowiem przekazania przedmiotu zgody małżeńskiej jest, jak pamiętamy, niemożliwością wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.

W świetle powyższego przed kanonistyką oraz jurysprudencją stają bardzo ważne zadania. Z jednej strony należy dokładnie określić wszystkie elementy stanowiące przedmiot prawa — obowiązku do wspólnoty życia, z drugiej zaś — wskazać te wszystkie rodzaje, formy i przejawy zaburzeń osobowości, które czynią podmiot niezdolnym do przekazania tego prawa — obowiązku jako przedmiotu zgody małżeńskiej, a więc niezdolnym do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, tym samym zaś niezdolnym do ważnego zawarcia umowy małżeńskiej. Niewątpliwie spełnienie tego drugiego zadania pozostaje uwarunkowane postępowaniem nauki psychologicznych i psychiatrycznych. Już dzisiaj jednak pojawiają się coraz częściej sugestie i próby kwalifikowania określonych zakłóceń osobowości jako czynników uniezdolniających „*ad assumenda onera matrimonialia*”.⁸² Cały wysiłek w tym zakresie skupia się na zagadnieniu zdolności podmiotu do nawiązania relacji międzysobowych, tak istotnych w pojęciu „*ius ad communionem vitae*”.

⁸⁰ „*Consultores dicunt sub verbis „ius ad vitae communem” hic venire iura quae attinent ad essentielles relationes interpersonales coniugum, quaeque in hodierno contextu habentur ut complexus iurum distinctus ab aliis iuribus quae communiter in traditione numerabantur*”, tamże.

⁸¹ U. Navarrete, *Problemi...*, s. 136.

⁸² Zob. np. S. Villeggiante, *L'incapacità psicologica...*, j.w.

ZAKOŃCZENIE

Reasumując wypadnie stwierdzić, iż zarówno w nauce prawa kanonicznego, jak i w orzecznictwie Roty Rzymskiej dokonana się — na przestrzeni ostatniego czterdziestolecia — interesująca ewolucja na odcinku kwalifikacyjnych prawnej niektórych anomalii osobowości występujących u osób zawierających małżeństwo. Początkowo objęła ona przypadki z dziedziny psychoseksualnej, szczególnie gdy chodzi o nimfomanię i homoseksualizm. Zwłaszcza w ostatnich latach, w oparciu o prawo naturalne, osiągnięcia nauk medycznych oraz stosownie do doktryny na temat małżeństwa zaprezentowanej w konstytucji *Vaticani II* „*Gaudium et spes*”, zwrócono uwagę na potrzebę i stosowność sądowej oceny wymienionych zaburzeń w świetle autonomicznego tytułu nieważności małżeństwa, który stanowi niezdolność kontrahenta do przekazania w akcie zawarcia małżeństwa istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej (prawa do jedności oraz prawa do aktów małżeńskich), a więc niezdolność do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ewolucja została również skierowana ku autonomicznemu rozpatrywaniu w ramach wymienionego tytułu „*incapacitatis assumendi onera matrimonialia*” sytuacji związanych z wystąpieniem u kontrahenta, w momencie zawierania umowy małżeńskiej, innych anomalii osobowości, leżących poza sferą psychoseksualną, uniemożliwiających — nawet przy zachowaniu sprawności działania władz poznawczych i wolitywnych — wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Gruntowna analiza dotychczasowego ujęcia zgody małżeńskiej, a szczególnie jej przedmiotu, uwzględniająca sformułowanie „*Gaudium et spes*”, skłoniła Papieską Komisję dla Rewizji KPK do zaakcentowania w nowym prawie małżeńskim roli prawa do wspólnoty życia, które stanowi istotny przedmiot konsensu małżeńskiego, obejmując nie tylko — według tradycyjnego ujęcia — dobro jedności oraz dobro potomstwa. Niezdolność więc do przekazania prawa do wspólnoty życia, wymagającej przede wszystkim — zaistnienia relacji międzyosobowych, inaczej niezdolność do przekazania istotnego przedmiotu konsensu i tutaj powoduje nieważność małżeństwa, w myśl zasady, obowiązującej w odniesieniu do wszystkich kontraktów, że nie powstaje zobowiązanie, jeśli ktoś zobowiązuje się do tego, czego nie jest w stanie wypełnić.

Początkowo niezdolność kontrahenta do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich próbowano określić mianem impotencji moralnej lub psychicznej, później jednak, gdy projektodawca zakwalifikował odnośną normę kan. 297 „*de incapacitate contrahendi ob incapacitatem assumendi onera matrimonialia*” do działu zgody małżeńskiej, stało się oczywiste, że nie chodzi tu o przeszkodę małżeńską, lecz o wadliwość konsensu ze wspomnianej wyżej racji. Tym samym uchylona została obiekcja dotycząca uleczalności danej anomalii psychicznej uniezdolniającej do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Obiekcja ta została spowodowana niewątpliwie stosowaniem analogii do impotencji fizycznej (niemoccy płciowej). Zakwalifikowanie „*incapacitatis assumendi onera matrimonialia*” do dziedziny wadliwości zgody małżeńskiej jest równoznaczne z tym, że uleczalność lub nie danego zakłócenia nie wchodzi w grę, bowiem pod uwagę bierze się jedynie stan osobowości zainteresowanego, jaki istniał w momencie zawierania małżeństwa.

Użyty w nowym prawie termin „*incapacitas assumendi*” zawiera w sobie

także „incapacitatem adimplendi”. Wiadomo przecież z ogólnych norm dotyczących umowy małżeńskiej, że jej obowiązki i prawa realizują się jednocześnie w strukturze przyjmowania i wypełniania, co stanowi specyfikę małżeństwa.⁸⁸ Termin „assumere” akcentuje silniej niż „implere” moment uprzedniej niezbędnej zdolności do realizacji istotnych obowiązków małżeńskich.

Wprowadzenie autonomicznego tytułu nieważności małżeństwa z powodu niezdolności do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich stanowiących przedmiot konsensu otwiera szeroką, lecz zarazem niełatwą drogę jurysprudencji. Nie potrzeba dodawać, że tylko pozostawanie w bliskiej orbicie najnowszych i sprawdzonych tez psychologii i psychiatrii pozwoli jej na właściwe rozwiązywanie coraz liczniejszych przypadków z omawianej dziedziny wchodzących na wokandy trybunałów kościelnych.

⁸⁸ Por. B. Bruns, Die Vertragslehre in Eherecht des gegenwärtigen und künftigen CIC und ihre grundsätzliche Problematik, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht” 29 (1978) fasc. 1—2, s. 19.